

Marian Rogozik

Adw. Adam Gutowicz (1914–2003)

Palestra 49/1-2(553-554), 288-290

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Już więcej z sobą nie będziemy mówili!

Nie masz, już nie masz Maryli!”

Msza zakończyła się przeniesieniem trumny na oczekujący samochód. Maria Budzanowska udawała się w swą ostatnią podróż do Warszawy. Znowu były wszystkie dzwony fary.

Uroczystość pożegnania dobiegła końca. Powiedziałem później do kolegi adw. Janusza Bilskiego, że jako Zespół spełniliśmy wobec Zmarłej obowiązek godnego uczczenia Jej pamięci.

A w Piotrkowie Trybunalskim długo na murach wisiały nekrologi, jakby miasto nie chciało przyjąć do wiadomości i pogodzić się z kresem drogi życia Marii Budzanowskiej.

Andrzej Tomas

Adwokat Adam Gutowicz (1914–2003)

W dniu 28 września 2003 roku tutejsze środowisko adwokackie pożegnało jednego z ostatnich, już nielicznych, nestorów opolskiej palestry zmarłego w dniu 8 września 2003 r. adwokata Adama Gutowicza wspaniałego człowieka i wybitnego prawnika. Tę bardzo ciekawą, a jednocześnie skromną osobę, należy przypomnieć zwłaszcza młodszemu pokoleniu adwokatów.

Adwokat Adam Gutowicz urodził się 10 lutego 1914 r. w Jaworowie, woj. lwowskie. Po złożeniu egzaminu dojrzałości w 1931 r. zapisał się na wydział prawa Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie. Studia ukończył w 1935 r. Następnie, w tymże roku, rozpoczął aplikację adwokacką w Kancelarii Adwokackiej swojego ojca Filipa w Jaworowie, która została przerwana wybuchem wojny.

Ze względu na swoje żydowskie pochodzenie okres wojny był dla niego szczególnie trudny. Niemcy zamordowali mu w 1941 r. ojca, a w 1942 r. matkę. W obawie przed prześladowaniami zamieszkał we Lwowie, a następnie przeniósł się, wraz z żoną i córką, do Warszawy. Początkowo we Lwowie był zatrudniony jako robotnik w fabryce guzików, a następnie jako urzędnik w przemyśle drzewnym (księgowy).

Po zakończeniu działań wojennych zamieszkał na krótko w Krakowie, a następnie przeniósł się do Opola, gdzie w 1947 r. uzyskał wpis na listę adwokatów, w ówczesnej Izbie katowickiej.

Przed utworzeniem województwa opolskiego uchwałą z 20 grudnia 1952 r. Rada Adwokacka w Katowicach ustanowiła Delegaturę na obszar województwa opolskiego powołując adwokata Adama Gutowicza do jej 3 osobowego składu. Zadaniem Delegatury było zorganizowanie Wojewódzkiej Izby Adwokackiej w Opolu oraz jej organów. Z nominacji Ministra Sprawiedliwości w nowopowstałej w 1953 r. Radzie Adwokackiej pełnił funkcję wicedziekana.

W 1956 r. został pierwszym dziekanem z wyboru, znajdując wielki szacunek i zaufanie wszystkich członków Izby.

Zawód adwokacki adw. Adam Gutowicz wykonywał w indywidualnej kancelarii adwokackiej, a od 1953 r. kolejno w Zespole Adwokackim nr 1 i nr 2 w Opolu. Prowadził przede wszystkim sprawy karne, przy czym, w trudnym okresie stalinowskim występował najczęściej w sprawach poważnych, a później praktycznie w każdej znaczącej sprawie aferowej dotyczącej głównie zagarnięcia mienia społecznego.

Dał się poznać jako bardzo dobry prawnik-karnista.

W Zespole Adwokackim nr 1 w Opolu, z adwokatem Zdzisławem Czeszejko-Sochackim, aż do jego wyjazdu w 1967 r. do Warszawy, tworzyli tandem wybitnych obrońców w sprawach karnych. Piszący to wspomnienie, będąc w latach 1964–1966 aplikantem adwokackim, odnosił się do nich z dużym respektem jako patronów.

Praktyka karna adwokata Adama Gutowicza przypadła na szczególnie trudny okres, w którym odwaga była w wielkiej cenie przy dochodzeniu prawdy i ochrony podstawowych praw obywatelskich. Z tego tytułu dotknęły go też szykany. Podkreślić należy, że przedstawiciele organów ścigania, w tym Milicji i Prokuratury, mieli wobec adwokata Adama Gutowicza wyraźny respekt, zwłaszcza gdy w dużych i głośnych sprawach o zagarnięcie mienia społecznego, wykorzystując swoje księgowo przygotowanie, potrafił bezlitośnie wykorzystywać słabe strony oskarżenia. Miał też wiele sukcesów w instytucji odwoławczej w Sądzie Najwyższym, gdzie często był widywany oczekując kolejnych rozpraw. Dodać należy, że długo pamiętał porażki i ciężko je znosił w tych wszystkich przypadkach, gdzie klienta spotkała ewidentna krzywda.

Odszedł z zawodu w 1984 r. w pełni sił fizycznych i intelektualnych z chwilą ukończenia 70 lat.

Za zasługi w pracy samorządowej, wysoce etyczne wykonywanie zawodu i wychowanie wielu pokoleń adwokatów był odznaczony między innymi Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Należy tu dodać, że adwokat Adam Gutowicz, przez wiele lat, bezinteresownie świadczył pomoc prawną na rzecz Kurii Diecezjalnej w Opolu, a także w trudnym okresie stanu wojennego był internowany i represjonowany.

Po śmierci małżonki w 2000 r. stan jego zdrowia systematycznie się pogarszał, jednakże do końca żywo interesował się ogólną sytuacją w kraju i ważnymi wydarzeniami w świecie.

W dniu pogrzebu 15 września 2003 r. biskup pomocniczy diecezji opolskiej Paweł Stobrawa, wraz z księżmi, odprawił mszę świętą za spokój duszy zmarłego. Przypominał też wiele dobrych uczynków zmarłego wyrażając przy tym wdzięczność za jego bezinteresowną pomoc dla Kurii. Następnie, nad otwartą mogiłą, ks. kanclerz Alojzy Sitek, w imieniu ordynariusza opolskiego abp. Alfonsa Nossola, podziękował zmarłemu oraz jego córce i zięciowi, za wszystko, co adwokat Adam Gutowicz – człowiek wielkiego serca uczynił na rzecz Kurii i wielu potrzebujących jego pomocy i wsparcia.

W imieniu Okręgowej Rady Adwokackiej oraz w imieniu koleżanek i kolegów adwokatów – członek rady adwokat Andrzej Płaza pożegnał zmarłego, przypominając jego drogę życiową oraz w bardzo ciepłych słowach, sylwetkę powszechnie szanowanego i cenionego adwokata i kolegi.

Adwokat Adam Gutowicz na długo pozostanie w pamięci licznie zebranych przy grobie przyjaciół, znajomych, klientów i opolskiej palestry.

Marian Rogozik

Adw. Aurelia Mikulińska-Korczyńska
(1933–2003)

W dniu 27 listopada 2003 r. w Klubie Adwokackim w Krakowie odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyło znaczne grono adwokatów, a także osób spoza adwokatury krakowskiej, aby wspomnieć zmarłą we wrześniu 2003 r. adwokat Aurelię Mikulińską-Korczyńską. Co spowodowało, że akurat Tej spośród ostatnio zmarłych adwokatów, zarówno Okręgowa Rada Adwokacka, jak i Krakowskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami – współorganizator – postanowili poświęcić czwartkowy wieczór?

Przyczyn należy się doszukiwać w tym, z jakim odbiorem spotykała się osoba zmarłej przedwcześnie Koleżanki. Była Ona nie tylko przez szereg lat adwokatem wykonującym nasz zawód w warunkach niezbyt komfortowych, gdy wspomnieć, że dojeżdżała z Krakowa do Proszowic, ale z pasją oddawała się realizacji poczynań pozazawodowych. Była osobą niezwykle wrażliwą, poszukującą wyrazu, w którym mogłaby przedstawić swój odbiór świata i wydarzeń. Znalazła go w malarstwie i poezji. To zaowocowało pracami wykonanymi w różnej technice malarskiej i graficznej o tematyce związanej przede wszystkim z przyrodą. Dodatkowo na tę tematykę wpływały podróże, które lubiła podejmować, a które zawiodły Ją aż do Indii. Kraj ten wywarł na Niej ogromne wrażenie, co akcentowała także w swej po-